

Makary Górzyński

**Dzie-
więt-
nasto-
wieczny park miej-
ski w Kaliszu**
*Historia, władza
i komercja w prze-
strzeni kultury
popularnej¹*

DOI: 10.5604/16448340.1094739

¹ Niniejszy tekst jest zmienioną wersją referatu konferencyjnego autora *Oblicza nowoczesnego Edenu. Park miejski w Kaliszu na przełomie XIX i XX wieku między historią, komercją, władzą i kulturą*, wygłoszonego 22 marca 2013 roku na VI Łódzkiej Wiosnie Młodych Historyków. Zapis tego wystąpienia można znaleźć na mojej stronie autorskiej w formule Open Access pod adresem <http://mgarchitecturehistorian.eu/mgobliczaEdenuKalisz.pdf>, [dostęp: 30 XI 2013].

Przestrzeń łączącą w mieście czasów rewolucji przemysłowej szeroką gamę narracji i praktyk kulturowych, tożsamości społecznych, klasowych, jak i politycznych, stanowiły ogrody rozrywkowe i parki publiczne. Historia życia codziennego Kalisza około 1900 roku, stolicy jednej z guberni dawnego Królestwa Polskiego, to w dużej mierze także historia parku, jednego ze starszych ogrodów publicznych w Królestwie Polskim. Sądzę, że stanowi on kluczową dla ówczesnego miasta strukturę kulturową – miejsce codziennego tworzenia i praktykowania komercyjnych przyjemności, obszar opowieści o historii i sferę działania różnych wcieleni władzy. Jest to także przestrzeń wytwarzania tożsamości społecznych, uzewnętrzniania klasowych i narodowościowych różnic. „Skądkolwiek wyjdzie turysta i gdzie zwróci swe kroki, zawsze znajdzie się w parku. O, bo park to duma i chluba Kalisza! Rzeczywiście żadne z miast Królestwa, nie wyłączając nawet Warszawy, nie może poszczycić się tak pięknym miejscem spacerowym”, pisał korespondent „Biesiady Literackiej” w artykule z 1900 roku (*Kalisz*, „Biesiada Literacka”, 1900, nr 41, s. 337). Spojrzenie turysty zarejestrowało nie tylko „przepych barw i odcieni najróżniejszych”, ale i funkcjonowanie ogrodu jako sceny społecznej: „cały Kalisz, bez względu na wiek, płeć i pozycję społeczną, spotkać tu można” (*Ibidem.*). „Czasem brała ze sobą książkę, idąc na spacer do parku. Gdy jednak usiadła na wybranej ławeczce, wołała patrzeć niż czytać” – dowiadujemy się o Barbarze Niechcic w *Nocach i dniach* Marii Dąbrowskiej. „Ławeczka stała w alejce wijącej się poprzez rozległe trawniki, tak rozległe, że kępy ozdobnie podobieranych drzew i krzewów, rosnące na przeciwległym skraju, zostały już w mgiełce oddalenia. Strzyżona trawa na podobieństwo gładkiej toni wnikała jasnoszmaragdowymi zatokami pomiędzy wyspy i przylądki zarośli (...) – nie widać nawet, kto to robi, a wszyscy mają z tego radość” (Splitt, 1998, dostęp 30.11. 2013). Zarówno w turystycznej relacji, jak i w obrazie z powieści ogród okazuje się być sferą doznań i wzruszeń. Jest on miejscem przyjemności, delektowania się spacerem, domeną wzroku, pochłaniania wrażeń.

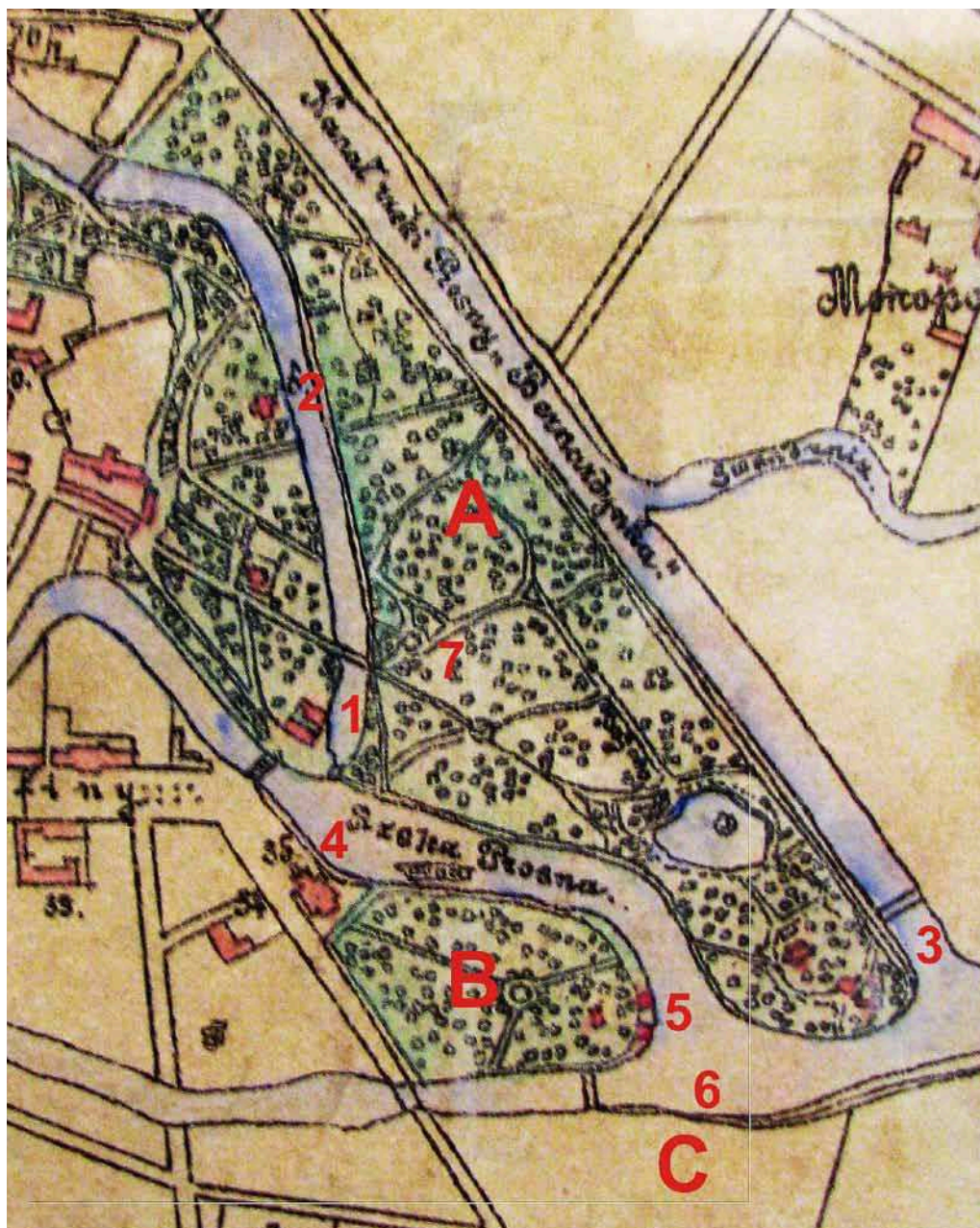
W jaki sposób ukształtowana pod koniec XIX stulecia kompozycja ogrodowa, bogato wyposażona w architekturę i rzeźbę, tworzyła scenę uwikłaną w praktyki nowoczesnego, przemysłowego społeczeństwa, w opowieści o konsumpcji, wreszcie w narrację o historii, hierarchii władzy, tożsamości narodowej? Chciałbym przywołać dwa punkty odniesienia. Jedną z ciekawszych znanych mi analiz kulturowo-socjologicznych przestrzeni tego typu jest praca Milesa Ogborna *Spaces of modernity. London's geographies 1680–1780* z 1998 roku, gdzie autor opisuje słynny ogród rozrywkowy Vauxhall (Ogborn, 1998: 116–157). Ogborn przedstawia to popularne dla londyńskiej elity miejsce jako przestrzeń utowarowionej przyjemności, efekt rewolucji przemysłowej i kapitalizmu, tworzącego sfery pożądania, konstruowanego poprzez wzrok widowiska, jak i eksperymentu z rolami społecznymi. W hedonistyczną kulturę Vauxhallu wpisana jest także narracja konstruująca władzę i politykę Imperium Brytyjskiego, gromadząca publiczność wokół celebracji wojennych zwycięstw i naturalizująca reprezentacje kulturowe Imperium. W niniejszym artykule chciałbym postawić podobne zagadnienia wobec parku kaliskiego, zadając je także wobec problemu badawczego kultury masowej i wizualnej przelomu wieków w dawnym Królestwie Polskim. W wydanej niedawno książce *Miasto atrakcji. Narodziny kultury masowej na przelomie XIX i XX wieku – kino w systemie rozrywkowym Łodzi* kulturoznawca i filmoznawca Łukasz Biskupski

Makary Górzyński – doktorant w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, historyk architektury. Członek Stowarzyszenia Naukowego Collegium Invisibile i Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Główne zainteresowania badawcze: metodologia historii architektury, architektura XIX–XX wieku, www.mgarchitecturehistorian.eu

2 Chciałbym w tym miejscu podziękować prof. Barbarze Arciszewskiej za zwrócenie mojej uwagi na tę publikację i jej udostępnienie.

podnosi „konieczność przemyślenia roli konsumpcjonizmu w ukształtowaniu nowoczesnego społeczeństwa polskiego” (Biskupski, 2013: 298). Istotne jest zwrócenie przezeń uwagi na możliwości emancypacyjnego przepisywania elitarnego mitu Młodej Polski jako wzorca kulturowego – opartego na zapisanej w historiografii różnicy elity symbolicznej od zjawisk masowych – także poprzez szeroką ramę „kultury atrakcji” przełomu wieków, gdzie „na osi grupy dominujące – grupy podporządkowane, kultury popularnej nie można jednoznacznie przyporządkować do tych drugich” (Biskupski, 2013: 299). Co narzędzia historii architektury, rozumianej jako pisanie interdyscyplinarnej historii kultury architektonicznej (Archer, 2005; Szczerski, 2010) mogą powiedzieć o roli w tej przestrzeni budowli i aranżacji rzeźbiarskich, tworzonych z myślą o nowoczesnym miejscu popularnej kultury wrażeń, gdzie spotykały się i wchodziły w interakcje różne grupy społeczne i etniczne? W niniejszym artykule postaram się zarysować choć niektóre możliwości odpowiedzi na tego rodzaju pytania, na wstępie podnosząc konieczność zwrócenia w polskiej historii architektury większej uwagi na zjawiska masowe i popularne XIX–XX wieku – panoramy, panoptika, cyrki, ogrody rozrywkowe, scenografie celebracji okolicznościowych, aranżacje komercyjne wystaw, podnosząc ich nieprzebadaną rolę w budowaniu konsumpcyjnych tożsamości społecznych. Inspiracją do podjęcia tych rozważań jest w przypadku Kalisza barwny opis funkcjonowania parku miejskiego na przełomie XIX i XX wieku, naszkicowany przez Edwarda Polanowskiego w 1979 roku (Polanowski, 1979: 38–53). Niniejszą wypowiedź traktuję jako wstępne rozpoznanie sytuacji historycznej, którą zamierzam dokładnie przestudiować w ramach projektu doktorskiego *Spółczesność, miasto, przyszłość. Architektura i urbanistyka Kalisza przełomu XIX i XX wieku w kontekście procesów nowoczesności*.

Początki ogrodu publicznego w Kaliszu sięgają końca XVIII wieku, kiedy pruska Kamera Wojenno-Ekonomiczna podjęła decyzję o założeniu parku na pastwiskach oraz w dawnym ogrodzie jezuickim, we wschodniej części wyspy staromiejskiej. Początkowo był to teren korpusu wojskowego, jednak już w okresie napoleońskim został on udostępniony publiczności. Rozwój miasta w czasach Królestwa Kongresowego znalazł odbicie w rozbudowie parku. Po kolejnej powodzi z 1840 roku zrujnowany ogród został gruntownie zmodernizowany i powiększony podczas regulacji kanałów rzeki Proсны. W 1843 roku w jego nowej, wschodniej części powstał staw „Kogutek” z wysepką i altaną, a rok później zbudowano dom ogrodników w formie szwajcarskiego pawilonu. Już wówczas myślano o znacznym powiększeniu parku, tak, by zajmował on cały wschodni fragment wyspy staromiejskiej i okolic. Plany te zostały zrealizowane dopiero w drugiej połowie stulecia, po odzyskaniu przez miasto statusu stolicy guberni, w 1867 roku. Już cztery lata później w ramach współpracy władz rosyjskich i zarządu miejskiego powołano Komitet Parkowy, przystępując do przebudowy ogrodu na miarę wielkomiejskich ambicji elit miasta. Bezpośrednią okazją do rozpoczęcia intensywnych prac były powódź i huragan z sierpnia 1880 roku. Władze guberni oraz członkowie Komitetu Parkowego zaprosili wówczas do Kalisza znanego ogrodnika warszawskiego – Edmunda Jankowskiego, powierzając mu inwentaryzację parku i opracowanie programu przebudowy. Powstały wówczas projekt stanowił początek wieloletniej modernizacji ogrodu miejskiego. Ostatnie dwudziestolecie XIX wieku stanowił okres niezwykle ożywionej działalności Komitetu, władz miasta i guberni oraz elit burżuazyjnych i ziemiańskich, wspólnym wysiłkiem przekształcających ogród w turystyczną wizytówkę Kalisza i luksusowy salon. Wymieniono znaczną część drzewostanu, powstały nowe stawy i kanały,



Ryc. 1. Schematyczny plan parku miejskiego w Kaliszu, stan z 1908 roku. Oznaczenia na planie: A – Park tzw. „stary”, w zachodniej części założony pod koniec XVIII wieku, w części wschodniej pochodzący z XIX stulecia; B – „Borek” lub „Lasek”, park wokół teatru miejskiego z ok. 1900 roku; C – park na Łęgu Rypinkowskim, założony w 1912 roku jako teren Krajowej Wystawy Ogrodniczej. 1 – Kawiarnia Wehnera; 2 – Hydropatia; 3 – Domek Szwajcarski i oranżeria; 4 – Teatr miejski; 5 – Pierwsza przystań wioślarska KTW; 6 – Druga przystań wioślarska KTW; 7 – wzgórze ze sztucznymi ruinami. Źródło: Kalendarz na Szkołę Rzemiosł w Kaliszu na rok zwyczajny 1908, fragment załączonego planu, opracowanie autora.

Ryc. 2. Domek szwajcarski w parku kaliskim, pocztówka z ok. 1900 roku. Ze zbiorów Mirosława Kupczyka.



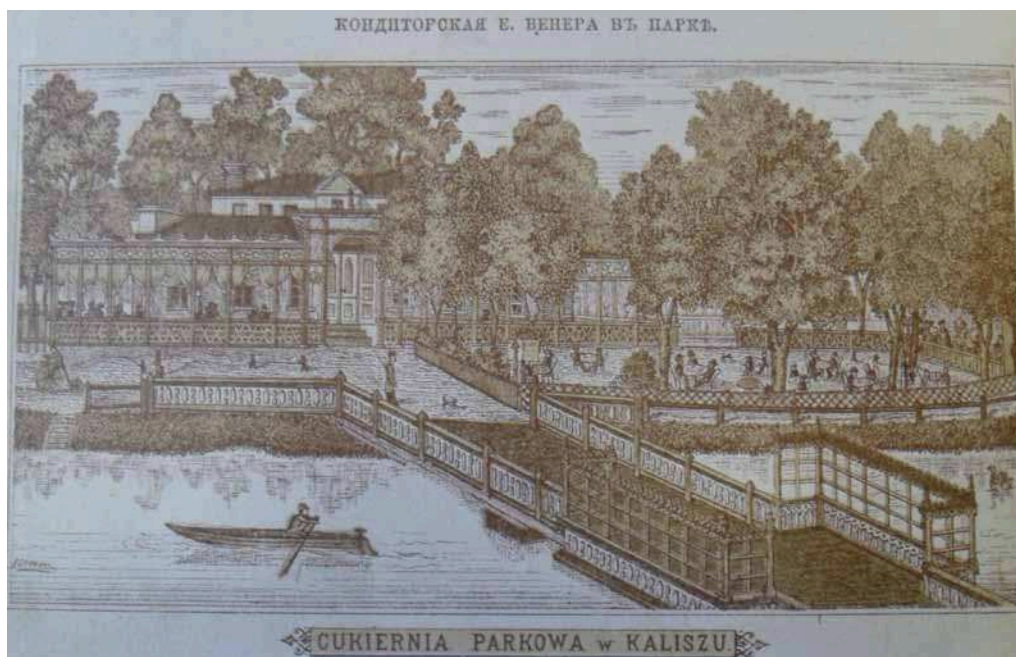
ogrodnicy przearanżowali też układ parterów i dróg. Powstał szereg nowych mostów o różnorodnej architekturze, łączących park z miastem. Wraz z ogrodzeniem zbudowano ozdobne bramy i stróżówki, altany, urządzono także zwierzyńiec. Lata 80. przyniosły budowę pawilonów oranżerii i cieplarni oraz wzniesienie wzgórza ze sztucznymi ruinami i tarasami widokowymi. Przestrzeń ogrodu została wzbogacona o liczne formy rzeźbiarskie, stanowiące węzłowe elementy poszczególnych wnętrz. O skali przedsięwzięcia świadczy między innymi fakt, że rzeźby zamawiano w fabryce „Thonwaren Fabrik Ernst March und Söhne” w Charlottenburgu, jednej z najśłynniejszych i największych niemieckich wytwórni rzeźb i elementów architektonicznych (Lippold, 2010: 99–106). Przebudowie i rozszerzeniu uległa oferta kawiarni, funkcjonowało kilka ozdobnych kiosków z wodami mineralnymi i słodyczami. Profesjonalne usługi sanatoryjne wprowadziła do Kalisza uruchomiona w 1904 roku Hydropatia, odpowiednik zakładu przyrodoleczniczego, oferująca głównie letnie pobyty rehabilitacyjne z kompleksową ofertą zabiegów. Jej siedzibą stała się położona w centrum parku budowla, wzniesiona w formie parterowego pawilonu z piętrowym skrzydłem o stylistyce wzorowanej na „szwajcarskiej” zabudowie uzdrowisk. Wraz z przekazami reklamowymi, na których Hydropatię otaczały strumienie i niemalże wysokogórskie świerki, architektura kreowała czytelny „produkt kulturowy” w przestrzeni parku, wzbogacając jego krajobraz o motywy „uzdrowiskowości”. Przełom wieków można uznać za kulminację modernizacji ogrodu, owocującą powstaniem Nowego Parku, zwanego też „Laskiem” lub „Borkiem”. Założono go równoległe z budową Teatru Miejskiego, łącząc nowe założenie z przystanią formującego się Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Otrzymało ono formę brzoźowo-świerkowego lasu z alejkami spacerowymi i kaskadą, stanowiąc oprawę dla wspomnianych, luksusowo zaprojektowanych gmachów, służących kaliskim elitom i klasie średniej. Zamknięcie procesu powiększania ogrodu wyznacza, zorganizowana jeszcze przed I wojną światową, Krajowa Wystawa Ogrodnicza w 1912 roku. Jej owocem był – powstały wedle projektów Franciszka Szaniora – park wystawowy na Łęgu Rypinkowskim, w tym czasie powstała także nowa przystań i klub wioślarski. W ten sposób ukształtowała się trzyczęściowa – niezwykle malowniczo włączona w strukturę rzeki Prosnę, jej



Ryc. 3. Parter francuski wraz z oranżerią i cieplarnią w parku kaliskim, pocztówka z ok. 1900 roku. Ze zbiorów Mirosława Kupczyka.

kanalów i otaczających półwyspów – dzielnica rozrywkowo-uzdrowiskowa, zdominowana przez 23-hektarowy park „stary” oraz liczące około siedem hektarów nowe fragmenty. W jej pobliżu ulokowano prestiżowe inwestycje, takie jak gmach wspomnianego teatru, Towarzystwo Muzyczne czy Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijan. Park w kilku miejscach otaczała też luksusowa, apartamentowa zabudowa mieszkaniowa, między innymi przy obecnej ulicy Niecałej i w Alei Józefiny, pełniącej funkcję salonu miasta. Pod koniec wieku ogród miał status turystycznej wizytówki, głównego miejsca rozrywki i spędzania wolnego czasu. Przyjrzenie się jego funkcjonowaniu w epoce poprzez przestrzeń i architekturę, wobec roli jaką mógł pełnić dla różnych uczestników życia społecznego, stanowi zasadniczy przedmiot mego zainteresowania.

W Wigilię św. Jana w czerwcu 1899 roku, tłumy publiczności zgromadziły się w parku miejskim, by wziąć udział w celebracji uroczystości wianków. Wystrzał fajerwerków ponad przystanią wioślarską obwieścił początek głównej atrakcji – defilady łodzi: „z góry rzeki zaczęły majestatycznie napływać wspniale przybrane łodzie, zamienione w fantastyczne okręty, włoskie gondole Łódź Towarzystwa Cyklistów przedstawiała olbrzymi bocykl z kwiatów, na którego wierchu gruchała para gołąbków. (...) wszystkie łodzie oświetlone lampionami chińskimi i ogniami bengalskimi defilowały poważnie przed przystanią Towarzystwa Wioślarskiego, rzęsiście lampionami oświetloną” („Gazeta Kaliska”, 1899: 2). Po kanonadzie rakiet rozpoczęły się koncerty orkiestry wojskowej i chóru kościoła świętego Mikołaja, prezentującego repertuar polskich pieśni historycznych, zaś o dziesiątej wieczorem widzowie zostali zaproszeni do obserwowania pływającej estrady. Kulminację programu stanowiły żywe obrazy, symbolizujące najważniejsze kaliskie towarzystwa, a strażacy zjednali sobie serca publiczności przedstawieniem gaszenia pożaru chaty wiejskiej, pływającej na platformie pośrodku kanału. W „Gazecie Kaliskiej” sprawozdawcy podkreślali wielkie wrażenie tej sceny i bogactwo doznań, jakich dostarczyły coroczne obchody nocy świętojańskiej. Choć wstęp do parku nigdy nie był odpłatny, tak korzystanie z różnych atrakcji wiązało się z nowoczesnym typem dostępu, warunkowanym poprzez transakcje pieniężne. Centrum rozmaitych przyjemności komercyjnych wyznaczała



Ryc. 4. Cukiernia parkowa w Kaliszu, rycina z „Albumu Kalisza” B. Szczepankiewicza z roku 1889.

położona nad brzegiem rzeki restauracja z cukiernią i tarasem, istniejąca już w latach 30. XIX wieku, a pod koniec lat 70. gruntownie zmodernizowana przez nowego właściciela Ernesta Waehnera. Pawilon otoczono skwerem z rzeźbami i fontanną oraz wyposażono w estradę, na której koncertowały orkiestry – 15. Alexandryjskiego Pułku Dragonów i damska Lewandowskiego. Lokal był miejscem bardzo popularnych spotkań i popołudniowego wypoczynku, tu także organizowano improwizowane wydarzenia kulturalne. Z kawiarnianego tarasu niedaleko było do stawu Kogutek, który zimą funkcjonował jako wielka, odpłatna ślizgawka, w trakcie zabaw tanecznych na lodzie przy dźwiękach orkiestry wojskowej iluminowana lampionami i fajerwerkami. Popisy na Kogutku, jak i na mniej elitarniej Kokoszce należały do trwałych rytuałów i towarzyskich obowiązków, szczególnie wśród młodzieży. Ślizgawki były też miejscem odwzorowywania i rozpoznawania hierarchii i klasowych podziałów, szczególnie w rywalizacji o wdzięki płci pięknej. Literackie zapisy czy ślady tych doświadczeń znajdujemy choćby w *Nocach i dniach*, gdzie zimowy park rozrywek jest przedstawiony jako sfera wzrokowego pożądania, poszukiwania romansu i wstępu do modnego towarzystwa. „To właśnie na Kogutku Agnieszka Niechcicówna doznała pierwszych olśnień dziewczęcych na widok ładnego Krzysia Łaskiego i pierwszych uczuć zazdrości, gdy ten zaczął adorować na ślizgawce jej koleżankę Klarę Hilchen” – pisał historyk literatury Edward Polanowski (Polanowski, 1989: 10). Godne uwagi są wspomnienia Adama Madalińskiego, odnoszące się do początków XX wieku: „Od czasu rozpoczęcia się ślizgawek ogół uczniów dzielił się siłą rzeczy na dwie kategorie: szary plebs i arystokrację. (...) Na Starym Kogutku królowała arystokracja w mundurach prosto od krawca, w białych skórzanych rękawiczkach, z minami zdobywców świata. Tam nie widziałeś zrozpaczonych samotników (...) Dla nich grała muzyka wojskowa, przywilej arystokratycznych salonów, dla nich iluminowano staw i przepiękną wysepkę. Tu było upojenie młodości, tu był szal radości życia, miejsce tęsknot i marzeń, istny raj!” (Splitt, 1998). Zimowe

rozkosze były dla wielu młodych ludzi okazją do towarzyskiej inicjacji, ale i zetknięciem z przejawami hierarchii społecznej panującej w życiu miasta. Warto odnotować, że sytuacja ta wzbudzała kontrowersje i na łamach prasy wnoszono postulaty likwidacji opłat, gdyż dla rodzin biedniejszych komercyjny charakter lodowiska stanowił barierę, sprowadzając rolę ich latorośli do biernych obserwatorów cudzych rozrywek („Kaliszanin”, 1890, nr 13, s. 12). Latem dużą popularnością cieszyły się okolicznościowe zabawy, w tym dla biedniejszej publiczności, organizowane przez damy z dobrych kaliskich domów, z dochodem na cele Towarzystwa Dobroczynności. Przykładowo w sierpniu 1882 roku wyspa na Kogutku stała się miejscem wystawienia *Wesela w Ojcowie* Karola Kurpińskiego. Zakup biletu uprawniał do korzystania z innych parkowych atrakcji, w tym pokazów pirotechnicznych i iluminacji, które zakończył popisowy numer pirotechnika Wolfa, „skok z fajerwerkami z 40 stopniowej drabiny do wody” („Kaliszanin”, 1882, nr 60, s. 25). O przestrzeni parku można mówić w kategoriach komercjalizacji pożądaniami – zarówno dostępu do „raju młodości”, jak i „rozrywek dla bogatych”. Na łamach kaliskiej prasy z epoki stałym elementem jest parkowa kronika towarzyska, zwracająca uwagę na powodzenie wianków i innych imprez, dostarczająca zapisu coraz to nowych wrażeń. W tej przestrzeni zabawy przełomu wieków, w tle oszałamiających widowisk i starannie zaaranżowanej scenerii lodowisk i kawiarni mogły się konstytuować różnorodne pożądaniami i tożsamości, zaś architektura parkowa wręcz zachęcała do wyzwalających nowe doznania rytuałów.

„Wspaniałą ozdobą parku były wzniesione nad kanałem Babinką sztuczne ruiny zamku. Cóż to było za uroczne miejsce! Tam zawsze umawialiśmy się na spotkania. Ukryci w cudownych zakątkach, wśród płaskorzeźb, posągów i kolumn oplecionych bluszczem, trawiliśmy długie godziny na rozmowach (...)”, wspominał Tadeusz Pniewski (Pniewski, 1988: 89). Sztuczne wzgórze, na którym wzniesiono ruiny, było jednym z ulubionych miejsc spacerowych, wspomnienie o nim zachowało się także na niezliczonych fotografiach i pocztówkach, awansujących to miejsce wręcz do jednego z symboli miasta. Jako malowniczy zakątek pełen zakamarków, z krytym tunelem, ruiny stanowiły nie tylko dekoracyjną scenografię, ale i przestrzeń ukrycia przed wzrokiem i intymnych rozmów. Jednocześnie tworzyły niezwykle interesujące miejsce przypominające o różnych wymiarach historii. Ich budowa w latach 1887–1888 była częścią modernizacji parku, a samą inicjatywę takiej formy upiększenia ogrodu przydaje się liberalnemu gubernatorowi Kalisza w tym czasie – Michałowi Piotrowiczowi Daraganowi, jednemu z głównych inicjatorów przemian ogrodu (Błachowicz, Tabaka, 2010: 13–16). Wewnątrz wzgórza ukryto rezerwuar fontanny, nad którym zaprojektowano tunel, schody, arkady i tarasy widokowe, najwyższy miał formę belwedera z połamanyimi kolumnami. Otoczenie udekorowano różnorodnymi gatunkami drzew i krzewów oraz gazonami, pośród których stała figura Rycerza, zakupiona przez przemysłowców Schnerrów, po kilku latach została przeniesiona do nowego gmachu ratusza. W ściany tarasów wmurowano pamiątki historyczne z kaliskich budowli, w tym najcenniejsze zabytki odkryte przy budowie nowych domów – kartusze herbowe z bursy arcybiskupa gnieźnieńskiego Stanisława Karnkowskiego³. Dla podkreślenia roztaczających się z tarasu widoków ogrodnicy przycięli otaczające drzewa,

3 Choć periodyk „Kaliszanin” niezwykle skrupulatnie relacjonował budowę ruin, jak i wszelkie zmiany w parku, nie są znani projektanci tego założenia; być może byli to otoczeni protekcją władz architekci rządu gubernialnego – Józef Chrzanowski i Eugeniusz Oraczewski – wraz z głównym ogrodnikiem parku, byłym pomocnikiem głównego ogrodnika królewskiego w Berlinie, Andrzejem Cieślarskim.

Ryc. 5. Pocztówka z Kalisza z motywem ruin parkowych. Ze zbiorów Mirosława Kupczyka.



odsłaniając krajobraz Prozny i pobliskiego, wiejskiego Rypinka: „Patrząc z tego punktu zdaje się, że pierś swobodniej oddycha, tyle tam przestrzeni i powietrza” – relacjonowano na łamach „Kaliszanina” („Kaliszanin”, 1888, nr 85, s. 2). Scenograficzne, antycznie-średniowieczne ruiny – jako temat będące popularnym w XVIII i XIX wieku motywem ogrodowym – stały się miejscem budowania wizji historii i pielęgnowania pamięci, w którym zgromadzono niektóre zabytki przeszłości Kalisza. Herb arcybiskupa Karnkowskiego, przypominający o czasach nowożytnej świetności miasta, sugestia dawności i strzeżenie pamięci (rycerz-halabardnik) o minionym okresie samorządności Kalisza w czasach Rzeczypospolitej – mogły być nie tylko wyrazem troski o pamiątki historyczne, ale i podtekstem o trwaniu pamięci i tradycji miasta w realiach popowstaniowych⁴. Wzgórze było jednak przede wszystkim uniwersalnym przykładem użycia stylistyki historycznej do aranżowania współczesnych wydarzeń i turystycznego symbolu kultury popularnej. Kompozycję ruin niezwykle chętnie wykorzystywano jako motyw pocztówek i wręcz ulubioną scenerię rodzinnych czy szkolnych fotografii. Stworzone za pomocą architektonicznej gry historią miejsce, pomyślane jako nowoczesna atrakcja „wynalezioną tradycję”, stanowiło intrygujący przykład inkorporowania kultury historycznej we współczesny obszar popularnej rozrywki. Na podobnych zasadach – historii jako atrakcyjnego krajobrazu, części „kultury atrakcji” – wyeksponowano na wyspie przy teatrze nowożytną armatę artyleryjską, znaną pod nieodległym miasteczkiem Turek i sprowadzoną do Kalisza w pierwszych latach XX wieku.

Historia spotykała się jednak w tej przestrzeni także z wizjami przyszłości. W latach 70. XIX wieku magistrat próbował wykreować praktykę otwartej dyskusji obywateli Kalisza o potrzebach miasta. Miejscem narad prezydenta Franciszka Przedpeńskiego, urzędników oraz przemysłowców i kaliskiej socjety stała się parkowa cukiernia. Tutaj decydowano między innymi o lokalizacji nowego gmachu ratusza, spierano się o politykę inwestycyjną i wizję przyszłości Kalisza. Ten interesujący wątek obecności władzy w kaliskim „Edenie”

⁴ Taką funkcję wzgórza podtrzymało po I wojnie światowej, kiedy ustawiono w jego obrębie figury ze zniszczonego w czasie wojny gmachu ratusza.

rozwinąć można z drugiej strony o rolę, jaką ogród otrzymywał w rytuałach celebracji rodziny cesarskiej. Uczynienie z parku wizytówki miasta w kręgach elit uważano za zasługę gubernatora Daragana, troszczącego się rozwój Kalisza i przedstawianego w „Gazecie Kaliskiej” w roli oświeceniowego „dobrego księcia” (*Dodatek Ilustrowany do no. 169 „Gazety Kaliskiej”, 1900*). Po przejściu gubernatora na emeryturę w pierwszych latach XX wieku pojawił się nawet pomysł, aby do grona rzeźb parkowych dołączyło jego popiersie, zamiaru tego jednak nie zrealizowano. W stałym zwyczaju było organizowanie fajerwerków i pokazów pirotechnicznych dla uczczenia rocznic i rosyjskich świąt państwowych. W 1886 roku z okazji imienin cara w parku władze zorganizowały inscenizację bitwy o pływającą fortecę, którą eskadra łodzi zdobyła po walce na fajerwerki dokładnie w momencie odegrania hymnu państwowego (Błachowicz, Tabaka, 2013: 32). W 1892 roku podczas analogicznej uroczystości fajerwerkom towarzyszyły makiety wieży Eiffela i średniowiecznego zamku, zaś rok później gwoździem programu stała się kopia fontanny z Ogrodu Saskiego w Warszawie służąca za wyrzutnię fajerwerków („Gazeta Kaliska”, 1893, nr 48, s. 2). W program z ręcznie wbudowywano akcenty cesarskie, manifestując je za pomocą symboli, portretów czy hymnu państwowego. Zwraca uwagę, w jaki sposób historyczna i współczesna architektura stawała się w czasie tego typu spektakli elementem repertuaru atrakcji, stanowiąc część komercyjnego rynku, na równi z pokazami fajerwerków, koncertami czy przedstawieniami osobliwości, jak „chodzące szkielety i widoki miast i gmachów” („Gazeta Kaliska”, 1893, nr 34, s. 2). Szczególnym ceremoniałem odznaczały się wizyty w Kaliszu dostojników cesarskich, w tym generał gubernatora Księcia Aleksandra Imeretyńskiego w lipcu 1897 roku. Park pełnił istotną rolę w programie wizytacji miasta.

J. O. Książę raczył udać się do parku kaliskiego, tego prawdziwego Edenu. Powozem Dostojny Gość dojechał tylko do t. z. „Kogutka”, skąd pieszo obszedł park kwiatowy, zatrzymał się na chwilę przed klatką z ptakami i wszedł na taras. Tu, spoczawszy na ławce, prowadził jok rozmowę z towarzyszącymi Mu Osobami i jw Gubernatorem, wyrażając swe zadowolenie z widoków malowniczych, jakie z tej miejscowości się przedstawiają.

Tak notowali sprawozdawcy „Gazety Kaliskiej” (*Książę Imeretyński w gubernji Kaliskiej. Specjalne sprawozdanie „Gazety Kaliskiej”, „Gazeta Kaliska”, 1897, nr 55, s. 1*). Zamknięcie książęcej wizytacji stanowiła wielką iluminacja ogrodu i „noc wenecka” na kanałach Prosną z fajerwerkami i występami kaliskich orkiestry i chórów oraz towarzystw kulturalnych. Dzielnica parkowa została na czas wizyty Imeretyńskiego zamknięta i przygotowana do roli oficjalnego salonu dyplomatycznego i sceny teatralnej. Tarasy widokowe nad Prosną i kawiarnia Waehnera służyły za miejsca politycznych spotkań. Noce weneckie połączone z maskaradami i przedstawieniami teatralnymi, były letnią specjalnością parkowych rozrywek. Tym razem zostały one „odegrane” przed oczyma księcia i niczym symulacja dla wybranych stanowiły część reprezentacji życia Kalisza wobec przedstawiciela Imperium, reprezentacji opartej na wizualnej kulturze pełnej atrakcji i szerokich widoków na okolice, które można by nazwać widokami władzy.

Elitarny, świetnie utrzymany salon, park uzewnętrzniał też kulturowe i etniczne podziały, stając się miejscem podatnym na władzę rozgraniczania

i separacji. W ramach modernizacji w latach 80. ogród otoczono i zamykano na noc, co prasa uzasadniała ochroną przed „zbieraniem się w tej miejscowości śmiecia społecznego” („Kaliszanin”, 1879, nr 66, s. 276). Dla części mieszczańskich patronów obecność w ogrodzie przedstawicieli biedoty oraz dzielnicy żydowskiej była pod koniec XIX wieku „anomalią”, zagrażającą porządkowi i dobrej zabawie. „W dniach kiedy przed cukiernią gra muzyka, przedstawiciele dzielnicy żydowskiej i biedniejsza część ludności w ubraniach, czystość których wiele pozostawia do życzenia, tak gęsto obsiada ławki, że reszta publiczności musi szukać wypoczynku chyba w najodleglejszych częściach parku” – żalono się w „Gazecie Kaliskiej” w 1895 roku („Gazeta Kaliska”, 1895, nr 42, s. 1). Słodocze przyjemności i kulturowe rozkosze ogrodowych wnętrz zdawały się być najodpowiedniejsze dla publiczności elitarnej, bywającej tu w towarzystwie i użytkującej park jako scenograficzne przedłużenie apartamentu i pałacowego salonu. Stąd i rozmaite narzekania prasowe i częste w epoce wyrazy troski o park wobec aktywności różnego rodzaju niemoralnych „Zulusów”, czy to cyklistów, czy kąpiących się w rzece w adamowym stroju, czy buszujących po trawnikach dzieci.

Ogród miejski Kalisza był także przestrzenią kultury widzianą poprzez literackie odpowiedniki, narzucające romantyczne odczytania. Poszczególne części parkowego Edenu na przełomie wieków posiadały nazwy współtworzące tego rodzaju interpretacje, jak „Pola Elizejskie” czy „Aleja Westchnień”. Na oddzielną analizę zasługuje bogaty program rzeźbiarski ogrodu i jego rola w „nastroju” i przeznaczeniu poszczególnych zakątków. Niósł on odwołania zarówno mitologiczne (figury Psyche, Flora, Satyr, Amor), jak i rodzajowe (Strzelec Alpejski, Sandalarka). W obu wypadkach mit czy scena rodzajowa stawały się narzędziem współczesnej aktualizacji w obrębie ogrodu kultury, stymulującego różnorodne podniety i namiętności w cieniu malowniczych zakątków, których atmosferę modelowano za pomocą rzeźby czy nastrojowej, tematycznej architektury „szwajcarskiej”, przenoszącej spacerowiczów w rzeczywistość odległą od pobliskiego, tłoczego miasta. Pożądanie i marzenie o powodzeniu w uczuciach znajdowały ujście nie tylko na zimowej ślizgawce, ale i we wzajemnej obserwacji w parkowych wnętrzach. Jej ślady znajdujemy w ówczesnej prasie, jak choćby w „Kaliszaninie” z 1883 roku, gdzie za pomocą romansowej stylizacji opisano scenę flirtu młodego garsona z cukierni Waehnera „z piękną nieznajomą” na oczach ogródkowo-kawiarnianej publiczności. Znamienne, że scenę przedstawiono jako motyw wdzięczny „dla malarza poety”, lokując w wizualności podstawowy nośnik podniet, ale i znajdując dla erotycznego pożądania skonwencjonalizowaną formę kulturową („Kaliszanin”, 1883, nr 56, s. 237–238). Pojmowaniu i opisywaniu tej przestrzeni za pomocą tekstów kultury i traktowaniu jej jako teatralnej scenografii sprzyjała lokalizacja nowego teatru miejskiego. Gmach ten z racji luksusowej, renesansowo-barokowej architektury gazety przyrównywały do „pałacu wróżek” i „bombonierzy”, budując „konsumpcyjne” metafory obcowania z przestrzenią sztuki:

Zachwycony przechodzień zatapia chciwie spojrzenie w tej istnej bombonierze, przeczuwając już myślą smak słodczy, których zakosztuje z chwilą otwarcia tej delikatnej zasłonki z koronek, zdobiących żelazne podwoje. W pięknym parku kaliskim wybudowano przybytek dla Melpomeny tak pod każdym względem bez zarzutu, że stworzono prawdziwą świątynię sztuki (...) (Rawicz, 1900: 2).



Ryc. 6. Sandalarka – jedna z rzeźb w parku kaliskim. Poczтівka z ok. 1900 roku. Ze zbiorów Mirosława Kupczyka.

Ryc. 7. Zakład hydropatyczny w Kaliszu, rycina przedstawiająca jedną z koncepcji budynku z 1904 roku, ostatecznie zrealizowanego w większej skali. Rycina z folderu informacyjnego „Zakład hydropatyczny w Kaliszu”, Kalisz 1904.



Гидропатическое заведение въ Калишѣ.
Zakład hydropatyczny w Kaliszu.
Die Hydropathische Anstalt in Kalisch.

– pisano, jednocześnie jednak ukrywając towarzyszące funkcjonowaniu gmachu już od pierwszych dni ostre dyskusje wokół nazbyt „niskiego” repertuaru. Przedmiotem sporu była też polityczna wymowa przedstawień oraz wykorzystywanie gmachu do celów komercyjnych: pokazów filmowych (pierwszy w Kaliszu pokaz z 1902 roku) czy występów orientalnych tancerek (Kaszyński, 196r: 345–384; Konarska-Pabiniak, 2006: 64).

„Co byśmy robili, gdybyśmy nie mieli naszego pięknego parku? Takie pytanie nieraz słyszeć się daje wśród kaliszczan zakochanych w swoim „letnim salonie”. „Zaledwie przestaniemy zachwycać się jakąś nowością, już oczekuje nas nowa” – kreślono obraz ekscytacji parkiem w epoce („Kaliszanin”, 1888, nr 54, s. 1). Jak starałem się pokazać na kilku przykładach, ogród miejski przełomu XIX i XX wieku stanowił jedną z najciekawszych dla historyka przestrzeni Kalisza. Jego przeprojektowywanie, wprowadzenie luksusowej architektury i plastyki ogrodowej – narracji przestrzennej wykorzystującej między innymi stereotypowe, popularne kody kulturowe („architektura szwajcarska”, „romantyczne ruiny” jako maska historii) – były realizacją zamiarów stworzenia nowoczesnego, reprezentacyjnego salonu, w którym przemysłowe społeczeństwo mogłoby dokonywać swych celebracji i rytuałów. „Park kaliski jest dla wszystkich miejscem przechadzki, tak dla starszych jest miejscem gawędy i rozmyślań, dla dzieci – igraszek, dla mody – popisu ze strojem, dla młodzieży – wesołych śmiechów lub słodkich spojrzeń Edenem, a często marzeń i dumań książkowych przybytkiem. Nie było żadnego z tych dzieci lub wychowalców kaliskich, co w bieżącym stuleciu dołożyliby jakiś listek skromny do wieńca sztuk, nauki i prac społecznych, których by marzeniom i myślom nie towarzyszył szelest drzew po ustroniach parkowych” – wspominał historyk i prawnik Adam Chodyński (Chodyński, 1875: 53). Ta pochodząca z lat 70. XIX wieku wypowiedź – z najbardziej bodaj znanego opisu parku – zwraca uwagę na wątki, które starałem się uwypuklić: ogród jako miejsce reprezentacji, władzy spojrzenia, popisu, zabawy, miejsce formowania się myśli i projektów przyszłości, kulturowa oaza sprzyjająca działalności w pobliskim mieście. Miłość do nadprośniańskiego Edenu była miłością uprzywilejowaną, wiążącą się z realiami posiadania i pożądania. Rozrywka i zabawa ujawniały społeczne kody dostępu, nierówności, ingerencje, a „słodycze” i „widoki” nie były pisane wszystkim. Kontakty w cieniu parkowych alej i pawilonów miały komercyjny, utowarowiony charakter, o czym ciekawie w przeddzień wybuchu wojny światowej pisał Kazimierz Halinka: „Czyż to nie jest prawdziwa idylla, kiedy Łódź sunie po falach Prosnicy, a w Łodzi siedzą piękne anioły w powiewnych barwnych szatach. Młodzież wioślarska wypręża mięśnie, uwydatnia rozwinięte klatki piersiowe i przedstawia się najkorzystniej pod względem fizycznym” (Halinka, 1914: 2). Pożądanie znajdowało tutaj kulturowo dopuszczalną formę, a niewiasty jawiły się jako „wytwory kultury”, „ubrane pracą fabryk kaliskich”, zaś „siłę pierwotną” reprezentowały krzepkie ciała „nieokrzęsanych” wioślarzy, dzieła popularności ruchu higienicznego i gimnastycznego pośród klasy średniej. Wycieczka łodzią przez park dla dobrego towarzystwa kończyła się w pobliskim ogrodzie rozrywkowym w Piwonicach, gdzie jak opisywał Halinka, na neutralnym gruncie poza miastem następowało zbratanie stanów w komitywie transakcji i handlu. Inteligencja miejska oddaje się flirtom, młodzieńcy szukają posagu, a chłopcy sprzedają krowy przy sąsiednich stolikach.

W tym obrazku widzę obecność relacji, dla których kaliska dzielnica parkowo-rozrywkowa przełomu wieków była „naturalną” przestrzenią. Jej funkcjonowanie, jak i strategie kulturowej historycyzacji „miejsca rozkoszy”



Ryc. 8. Widok na teatr kaliski w otoczeniu parkowym. Pocztówka z ok. 1900 roku. Ze zbiorów Mirosława Kupczyka.

należałoby poddać wnikliwej analizie. Jednocześnie za celowe uznaję zestawienie jej z podobnymi przykładami z Królestwa i miast europejskich, między innymi z łódzkim Helenowem. Architektura i rzeźba grały w tej przestrzeni pierwszorzędą rolę jako narzędzia budowania wizualności nowoczesnego spektaklu społecznego, tworzonego w oderwaniu od pobliskiego miasta, a jednocześnie w symbiozie z jego zdominowaną przez mieszczaństwo i burżuazję obrazem, tworząc sferę „czasu wolnego” i „kulturalnej rozrywki”. Park miejski nie był oczywiście w Kaliszu przełomu wieków jedyną przestrzenią nowoczesnej rozrywki. Ogród sąsiadował z uważaną za salon miasta Aleją Józefiny, przy której funkcjonowały między innymi Ogródek Warszawski Wypiszczyka w typie teatrzyku *variété* oraz ogród rozrywkowy Kaliskiego Towarzystwa Cyklistów; tu w 1909 powstało także pierwsze kaliskie kino stałe „Oaza”. Odrębnym zagadnieniem, wymagającym zbadania jest również geografia sezonowych wycieczek podmiejskich, ogrodów rozrywkowych czy toru kolarskiego w Noskowie. Praca historyka, także wobec popularności parku w literaturze naukowej o Kaliszu, jawi się w tym wypadku obiecująco i interdyscyplinarnie.

BIBLIOGRAFIA:

- Archer J. (2005). *Social Theory of Space: Architecture and the Production of Self, Culture, and Society*, „Journal of the Society of Architectural Historians”, 64, nr 4, (430–433).
- Biskupski Ł. (2013). *Miasto atrakcji. Narodziny kultury masowej na przełomie XIX i XX wieku – kino w systemie rozrywkowym Łodzi*. Warszawa.
- Błachowicz M., Tabaka A. (2010). *Nowy Kaliszanie*. Kalisz.
- Błachowicz M., Tabaka A. (2013). *Dawne pikniki, czyli iluminacje*. „Życie Kalisza”, 24, (32).
- Czechowska B. (2010). *Kaliskie Korso. Architektura i urbanistyka Alei Wolności w XIX i XX wieku*. Kalisz.
- Kaszyński S. (1961). *Dzieje teatru kaliskiego*, [w:] Gieysztor A. (red.), *Osiemnaście wieków Kalisza*. Kalisz.
- Konarska-Pabiniak B. (2006). *Teatry prowincjonalne w Królestwie Polskim (1863–1914)*. Płock.

- Lippold T. (2010). *Berliner Terrakottakunst des 19. Jahrhunderts*. Berlin.
- Ogborn M. (1998). *Spaces of Modernity. London's geographies 1680–1780*. Nowy Jork – Londyn.
- Pniewski T. (1988). *Kalisz z oddali*. Kalisz.
- Polanowski E. (1979). *W dawnym Kaliszu. Szkice z życia miasta 1850–1914*. Poznań.
- Polanowski E. (1989). *Maria Dąbrowska w krainie dzieciństwa i młodości*. Poznań.
- Splitt J. A. (1998). „Perłą jest park jego...”. *Widoki dawnego parku kaliskiego*, wersja elektroniczna, serwis „200-lecie kaliskiego parku miejskiego” w ramach <http://www.info.kalisz.pl/historia/park.htm>, [dostęp: 30 XI 2013].
- Szczerski A. (2010). *Modernizacje. Sztuka i architektura w nowych państwach Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1939*. Łódź.

ŹRÓDŁA:

- Chodyński A. (1875). *Park kaliski i alea Józefny*, „Noworocznik kaliski na rok zwyczajny 1875. Kalisz.
- Dodatek Ilustrowany do no. 169 „Gazety Kaliskiej”, 1900.
- Halinka K. (1914). *Listy z Placu św. Józefa*. „Gazeta Kaliska”, nr 149 (2), nr 155, (2). *Księżę Imeretyński w gubernji Kaliskiej. Specjalne sprawozdanie „Gazety Kaliskiej”*. „Gazeta Kaliska”, 1897, nr 55 (1).
- Rawicz L. Z. (1900). *Co piszą o teatrze naszym we Lwowie (przedruk z „Gazety Sportowej”)*, „Gazeta Kaliska”, nr 231 (2). „Kaliszanin” oraz „Gazeta Kaliska” – roczniki z lat 1871–1914.

